GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 15-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 5. | KATOWICE, dnia 25-go maja 1928 r. | Rok XXV.

Odezwa do warstw pracujących w Polsce!

Na gruzach zbryzganej krwią robotniczą czerwonej Międzynarodówki wyrosnie silny narodowo-chrześcijański ruch robotniczy.

Robotnicy!

Stosunki i warunki zarobkowe w Polsce doszły bodaj do najwyższego punktu niekorzyści dla warstwy pracującej, bo podczas gdy zarobki od wprowadzenia w obieg płatniczy kursu złotego — stoją na jednym i tym samem miejscu, to ceny na wszelkie potrzeby wzmogły się o 100 i więcej procent, a bezrobocie jest najlepszym dowodem dla pracodawców, że konjunktura jest po ich stronie.

W takich warunkach życia potrzeba w Polsce ze strony warstwy pracującej zdwojonych wysiłków celem zaprowadzenia wśród siebie ładu i porządku, zgody i miłości do swej pracy i koniecznego zapisania się do organizacji zawodowej, która — bez względu na przekonanie polityczne — zajmie się jedynie sprawami zawodowemi, które jako jarzmo coraz więcej wtłaczają się w życie polskiej warstwy pracującej.

Trzeba zgody, jedności i posłuchu ze strony wszystkich, — aby wpoić warstwie pracującej w Polsce to przekonanie, iż próżne są wyczekiwania z jakiejś strony pomocy, — a że los tej warstwy uzależniony jest od własnych poczynań i zgody w apolitycznych organizacjach zawodowych.

Tymczasem co się dzieje?

Już poraz wtóry czy dziesiąty

w stolicy naszego państwa,

gdzie na cały kraj rozchodzić powinno się światło cnót w tej pracy twórczej, dla tych rzesz pracy, — **polała się krew z wycieńczonych nędzą ciał robotniczych we walce bratobójczej!**

I za co? Za nic, za mrzonki idei żyda Marxa, który — gdyby żył współcześnie — sam wyśmiałby się ze swych prawideł, nie dających się dziś w życiu praktycznem urzeczywistnić.

Socjaliści polscy,

wychowani w czasie niewoli różnemi systemami krajów zaborczych, w bezpraktykowanej zaciekłości do swych przeciwników

wychowali w Polsce opozycję komunistyczną,

która postawiona we warunkach dzisiejszych w Polsce porasta w potęgę — i zagraża im ich egzystencji.

Jedni i drudzy chcą być pierwszymi opiekunami rzesz pracujących, jedni i drudzy chcą owe święto żyda Marxa wykorzystać dla siebie — a tymczasem jedni i drudzy prowadzą rzesze pracy w najzawikłańczy labirent polityczny

dzień ten 1. maja przemienili na dzień zbrodni bratobójczej!

Robotnicy!

Nie to jest jeszcze najgorsze, że brat morduje brata o mrzonki żydowskie, że poraz dziesiąty już te dwa obozy krwią robotniczą zbrukały ulice miast polskich, — lecz że

walka ta bratobójcza potęguje rozbicie w łonie Waszem a rozbicie to ze strony robotników coraz więcej przycieśnia jarzmo wżerające się aż do krwi w życie Wasze.

Nie słyszał ktoś w jakimkolwiek narodzie na kuli ziemskiej — aby pracodawcy dla takich mrzonek sączyli z siebie krew? Nie! Pracodawcy wszystkich krajów jak i w Polsce zgodni są w każdej akcji zarobkowej, aby jak najtaniej kupić fizyczną siłę robotników.

Oni nie obciążają dążeń swych polityką i to polityką fantastycznych mrzonek marksowskich, lecz postępuje zgodnie do swych celów.

Natomiast robotnicy miast odrzucić od siebie precz utopijne mrzonki marksizmu, a starać się jedynie o poprawę doli własnej, — za te mrzonki leją krew własną, pogłębiają nienawiść, niezgodę i niejedność własną i ku większemu jeszcze się uciemiężeniu.

Robotnicy to szaleństwo! — od którego trzeba się odwrócić ze wzgardą, o ile nie chce się zaprzepaścić wszystkich zdobyczy socjalnych w Polsce, to kpiny z nędzy robotników w Polsce i żerowanie na tej nędzy!

Robotnicy otwórzcie oczy na to szaleństwo i dajcie zapłatę winnym rozlewu krwi i winnym zaprzepaszczenia waszego lepszego bytowania.

Jedną winni mieć zapłatę winowajcy. Otóż że robotnik polski zrywa z temi obozami, pielęgnującemi ciemne mrzonki międzynarodowego marksizmu, że wstępuje w szeregi prawych synów kraju, do ruchu narodowego i chrześcijańskiego w Polsce.

Robotnik polski rozumie, że politykę międzynarodową winno się oddać w ręce kierowników państwowych, a międzynarodowe sprawy gospodarczo-społeczne załatwia „Międzynarodowe Biuro Pracy" w Genewie — gdzie co rok wysyłają związki zawodowe swych przedstawicieli.

Robotnicy! chcecie mieć posłuch i szacunek, to stójcie twardo na gruncie narodowym i wzgardźcie czerwoną międzynarodówką socjalistów i komunistów.

Tak jak syn spełniający święcie obowiązki swe w rodzinie — może śmiało i otwarcie domagać się od głowy rodziny wzamian słusznego wynagrodzenia, — tak też i robotnik nie obciążający swego sumienia, wrogiem państwu marksizmem — ma pierwszy prawo żądać w Polsce sprawiedliwości.

Robotnicy! dosyć już tych kpin z doli waszej! Dosyć walk bratobójczych ku wielkiej uciesze możnych potentatów w Polsce.

Zwróćcie z drogi żydowskiego marksizmu do przepaści kajdan i niewoli, na drogę prawa i zgodnej współpracy w ruchu narodowo-chrześcijańskim, który przetrwał niewolę naszą, broniąc nas, dziś zaś we wolnej ojczyźnie jest jedynym ruchem szczycącym się czystością sztandaru swego.

Precz z bratobójczym marksizmem w Polsce!

Precz z krwawemi walkami w łonie warstwy robotniczej, na dalsze jej pognębienie!

Precz z warcholstwem i oszczerstwami rozdzierającemi potrzebną zgodę w jedność w łonie robotników.

Niech żyje solidarność, zgoda i miłość w ruchu narodowym i chrześcijańskim warstwy robotniczej w Polsce, który to ruch mieści się w Polsce w **„Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i Narodowej Partji Robotniczej!**

Sekretarjat
Zarządu Centralnego Zjedn. Zaw. Polskiego.

Początek końca Związków Chrześcijańskich p. Korfantego na Górnym Śląsku.

Wszyscy ludzie uczciwi opuszczają p. Korfantego i jemu podobnych wspólników.

Oświadczenie.

Sposób usunięcia redaktora naczelnego p. Władysława Zabawskiego z zajmowanego przezeń stanowiska w redakcji „Polonji" wywołał w pierwszym rzędzie oburzenie wśród zespołu członków redakcji, czemu dajemy wyraz niniejszem oświadczeniem.

Prowadzenie pisma przez redaktora naczelnego p. Władysława Zabawskiego było dla nas gwaancją, że „Polonia" broni słusznej sprawy, że stoi na czysto narodowem stanowisku i że kierunku swego w tym względzie nie zmieni. Do wydawcy i właściciela pisma p. Wojciecha Korfantego zaufania tego nie mamy, gdyż on z jakiejś zaciekłej mściwości, z powodu tego, że nie odgrywa żadnej roli w Polsce, ma zawsze i wszędzie tylko słowa krytyki dla stosunków polskich pragnac wszystko burzyć, okazuje się, że pozytywnie twórczo pracować nie potrafi. Nie wiemy, jakie dalsze zamiary ma p. Korfanty i do czego zmierza. Obawiamy się więc, że po usunięciu od kierownictwa pisma p. Zabawskiego, moglibyśmy przez p. Korfantego zostać wciągnięci w sytuację, która byłaby w rozbieżności z obowiązkami naszemi jako Polaków i z honorem jako dziennikarzy. Obecny naczelny redaktor p. Antoni Krzywy nie daje nam w tym kierunku uspokojenia, gdyż nie przedstawia on dla nas poważnego autorytetu jako dziennikarz i działacz narodowy.

To jest jedna sprawa o zasadniczem dla nas znaczeniu. Jest jeszcze sprawa druga, którą też chcemy poruszyć.

Właściciel i wydawca „Polonii" p. Wojciech Korfanty, pomimo przynależności swej do Chrześcijańskiej Demokracji, jako pracodawca w stosunku do pracobiorców wcale nie kieruje się poglądami chrześcijańskiemi, lecz raczej odnosi się do zależnych od siebie pracowników z zupełną bezwzględnością. Nie uznaje w nich ludzi, lecz tylko siły robocze, które należy wyzyskać. Jak długo kierownictwo pisma znajdowało się w rękach p. Zabawskiego, był on rzecznikiem interesów naszych i w miarę sił i możności zawsze w obronie ich występował. Nowo mianowany nacz. red. p. Krzywy cieszy się pod tym wzgęldem opinją wprost przeciwną.

Te wszystkie względy, dotyczące tak zasadniczej kwestji co do kierunku pisma, jakoteż te, które godzą w interesy nasze jako pracowników, skłaniają nas do zajęcia stanowiska wobec zmiany, jaka zaszła w kierownictwie „Polonii". Poszczególni członkowie redakcji po fakcie dymisji p. Zabawskiego chcieli odruchowo natychmiast demonstrować w ten lub ów sposób, przyszli jednak do przekonania, że sprawę trzeba na chłodno rozważyć. Oczekiwaliśmy jakiegoś wyjaśnienia ze strony dyrekcji wydawnictwa, nie doczekawszy się go jednak powzięliśmy na zebraniu wczorajszem postanowienie, że jedyną naszą odpowiedzią na usunięcie p. Zabawskiego i sposób tego usunięcia, może być tylko porzucenie naszej pracy w „Polonii". Usuwamy się solidarnie wszyscy niżej podpisani i podajemy to zarazem do wiadomości opinji publicznej. Uważając, że powody, które zmusiły nas do naszego postanowienia są słuszne i uzasadnione, wierzymy, że nie znajdą się dziennikarze, którzy chcieliby zająć opuszczone przez nas stanowiska.

Katowice, dnia 15 maja 1928.

Stanisław Nogaj, Stanisław Janicki, „Civis" Gudowski, Aleksander Mieszalski, Zygmunt Skrodzki, Wincenty Kasperowicz, Henryk Hause.

* * *

Z powyższego wynika, że wszyscy uczciwi ludzie opuszczają p. Korfantego, jako człowieka, który kala wszystko co polskie, a w dodatku stoi na usługach ciężkiego przemysłu. Ciekawi jesteśmy, co uczynią zbałamuceni robotnicy, należący rzekomo do Chrześcijańskich Związków (twór Korfantego), który w rzeczywistości jest związkiem kapitalistów górnośląskich. Panowie Korfanty, Sosiński, Musioł (oraz notoryczny pijak i defraudant Lebioda, którego Związek Górników Zjednoczenai Zawodowego Polskiego wykluczył za sprawy, które nie licują z godnością człowieka i urzędnika związkowego, nie mogą bronić robotnika, będąc równocześnie zależni od kapitalistów. Apelujemy do wszystkich członków Chrześcijańskich Związków (Korfantego), ażeby przestali wysługiwać się zdrajcom sprawy robotniczej i wstępowali z powrotem do jedynej organizacji chrześcijańskiej i narodowej jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w walce o lepsze zarobki.

Dziesiąty rok następuje od chwili, kiedy to warstwa robotnicza Polski z wytężeniem sił współpracuje nad odbudową gospodarczą naszego Państwa, ale i dziewięć lat upłynęło wśród tytanicznych zwagań się ludu pracującego z niedostatkiem życiowym.

Śmiało powiedzieć możemy, że jeśli ktokolwiek nie żałował ofiar i poświęcenia dla naszego gospodarczego odrodzenia, to jest nim warstwa pracująca Polski niepodległej.

Przez dziewięć lat lud roboczy oddaje swą prace za cenę minimalną, albowiem dochód za pracę

nie wystarcza nawet w przybliżeniu na zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych.

Byłoby występkiem wobec państw i wobec polskich warstw pracujących, przypatrywać się dalej w milczeniu zjawisku, które odbiera ludowi pracującemu nadzieję do życia i każe mu wątpić w sprawiedliwość społeczną naszych wszystkich dotychczasowych rządów i naszej Ojczyzny.

Dbając o dobro warstw pracujących i w myśl zasad sprawiedliwości społecznej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie podejmuje trudną i aż nadzwyczaj w obecnych czasach śmiałą walkę o polepszenie zarobków dla robotników i rzemieślników, zatrudnionych w przemyśle.

Jesteśmy z góry przekonani, że na drodze naszych działań spotkamy się z górami przeszkód. Jednak jesteśmy taksamo pewni, że w działaniach naszych doznamy poparcia tych szerokich rzesz polskiego ludu pracy, o których przecież życie chodzi. I tu robotnicy powinniście przy naszym boku stanąć nam do pomocy!

Nie chcemy ruiny warsztatów pracy, lecz chcemy tego, aby nie była bezpodstawnie eksploatowana praca i chcemy takich zarobków robotniczych, które odpowiadać będą kosztom utrzymania rodziny.

Koszta utrzymania rodziny, składającej się z 4 głów, wynoszą 7,93 i trzy dziesiąte złotych.

Robotnicy i rzemieślnicy zarabiają przeciętnie 5,79 zł. A więc o wiele mniej od kosztów utrzymania.

Ponadto stwierdzamy, że wśród sfer pracowniczych w 80 proc. liczymy rodziny, które posiadają więcej niż dwoje dzieci.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie wystąpiło przeto z wnioskiem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby licznik, mocą którego oblicza się koszty utrzymania rodziny pracowniczej, zmieniono z czterech na pięć osób.

Wniosek brzmi:

Poznań, dnia 15-go marca 1928 r.

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

w Warszawie.

Mocą rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, państwowe urzędy statystyczne za podstawę do obliczenia dziennych kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, biorą rodzinę, złożoną z czterech głów, a mianowicie: ojca, matki i dwojga dzieci.

Obliczania urzędów statysycznych służą zarazem do regulowania zarobków robotniczych.

Stan ten niewymownie krzywdzi nasze rodziny pracownicze, gdyż 80 proc. liczą one więcej głów, niż to jest ujęte liczbą Ministerstwa Pracy.

Wynikiem nisko liczbowego obliczenia stanu robotniczego są niskie zarobki robotnicze, które nie muje się według orzeczeń urzędów statystycznych i zarobki w czasach obecnej drożyzny, na zaspokojenie potrzeb życiowych rodzinom pracowniczym w przybliżeniu nie wystarczą.

Skutki niewystarczających zarobków bardzo ujemnie odbijają się na zdrowiu rodzin robotniczych

W szkołach powszechnych stwierdza się bardzo często, że 50 proc. dzieci zapada na gruźlicę wskutek nieodżywiania.

Statystyki państwowe stwierdzają, że w roku ubiegłym 80 tysięcy dzieci zmarło na gruźlicę.

Uważamy za konieczność państwową podjęcia walki z coraz więcej szerzącemi się chorobami gruźliczemi, którym wskutek niedostatecznego odżywiania ulegają dzieci robotników.

Zwalczać to niepożądane zjawisko można jedynie przez zapewnienie rodzinom pracowniczym dostatecznego odżywiania. Dostateczne odżywianie może tu nastąpić jedynie przez podniesienie zarobków robotniczych.

Wobec powyższego oraz dla przyszłego jak i należytego załatwienia sprawy zarobkowej robotników, Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Polsce, niniejszem odnosi się do Min. Pracy i Opieki Społeczn. z wnioskiem:

1) o łaskawe zarządzenie zmiany licznika, mocą którego urzędy statystyczne obliczają koszty utrzymania rodziny robotniczej z czterech na pięć osób.

Prosimy jaknajuprzejmiej, aby zmiana licznika osobowego w kosztach utrzymania rodziny — na pięć — nastąpiła przed 1 kwietnia 1928 r., mocą czego urzędy statystyczne za okres czasu po 1. kwietnia rb. budżet utrzymania rodziny pracowniczej utrzymywać będą mogły według licznika pięcioosobowego.

Ufając, że prośba nasza zostaje życzliwie przyjęta, łączymy wyrazy prawdziwego poważania i należnego szacunku.

Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polsk. w Polsce.

(pieczęć)

Przybyła	Jakubowicz	Mańkowski
skarbnik	sekretarz	prezes

Według licznika pięcioosobowego, koszty utrzymania rodziny wynoszą zł. 9,91. ZZP. wchodzi w fazę walk o przeciętne zarobki w wyżej wymienionej skali dla robotników i rzemieślników w przemyśle z następującem uzasadnieniem:

UZASADNIENIE

dotyczące żądań podwyższenia zarobków robotniczych przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Warstwa robotnicza w niepodległej Polsce dała już tysięczne dowody swego obywatelskiego poczucia.

Dobro kraju było zawsze i jest jej myślą przewodnią.

W najcięższych dla kraju chwilach warstwa robotnicza Polski umiała swe potrzeby życiowe ograniczyć do ostateczności.

W czasach inflacji naszego środka płatniczego, jakim była marka polska i podczas pochodu ogólnej drożyzny już po przewartościwoaniu naszego środka obiegowego, kiedy to kraj pogrążył się w niemocy gospodarczej, warstwa robotnicza zrozumiała znów, że z konieczności gospodarkę narodową przyprowadzić musimy do równowagi.

Kosztem wielkich ustępstw i poprostu rezygnacji z najkonieczniejszych do życia środków, klasa robotnicza w Polsce Niepodległej i dowiodła, że pragnie odrodzenia gospodarczego.

Przez lat dziewięć naszej niepodległości robotnicy oddawali swą pracę niżej ceny jej faktycznej wartości.

Kiedy ceny artykułów pierwszej potrzeby dostosowywano do cen ogólno-światowych, ceny za odstawioną pracę pozostały na naszym rynku niezmienione.

Rozumiemy to, że jeśli ni echcemy, aby rynek handlowy Polski nie został wyeksploatowany przez państwo sąsiednie, ceny za nasze wytwory nie mogą być rażąco niższe od cen w państwach sąsiednich.

Jednak w miarę wzrostu drożyzny, równolegle do tego postępować powinna zwyżka zarobków robotniczych.

Dziś notujemy, że robotnik przemysłowy w Niemczech za swój przecietny zarobek, który wynosi 8 mk., kupi 28 8/10 klg chleba, we Francji za dzienny zarobek, wynoszący przeciętnie 36 fr. — 25 3/10 klg a w Polsce robotnik przemysłowy zarabiający przeciętnie 5,79 zł., nabyć może tylko 9¼ klg chleba.

Tłuszczów robotnik w Niemczech za swój dzienny zarobek nabyć może 3 i dwie dziesiąte klg., we Francji 3 i 6 dziesiątych klg., a w Polsce 1 i trzy dziesiąte klg.

Niski stan konsumcji tłomaczy się tem, że płace robotnicze w Polsce liczą do najniższych w świecie.

Za swoją płacę może robotnik polski nabyć średnio 48 proc. tego, co robotnik angielski, a 62 proc. tego, co robotnik niemiecki.

Wskutek niskich zarobków rodzina robotnicza, składająca się z czterech głów, zaspakaja tylko w 36 proc. swe najważniejsze potrzeby życiowe.

Nawet według obliczeń państwowych urzędów statystycznych, które obliczają koszty utrzymania rodziny pracowniczej na mocy licznika 4-osobowego, jednodniowe koszty utrzymania tejże rodziny wynoszą złotych 7,93 i trzy dziesiąte.

Robotnicy według urzędów statystycznych winni przeciętnie zarabiać 7,93 i trzy dziesiąte zł. Zarabiają natomiast tylko 5,79 zł. przeciętnie. Pozostaje jeszcze niewyrównanych 2,14 i trzy dziesiąte zł. na niekorzyść rodziny robotniczej.

Stwierdzamy ponadto, że licznik czteroosobowy, jakim kierują się urzędy statystyczne przy obliczaniu kosztów utrzymania rodziny, również jest za niski.

Licznik winien ulec zmianie. Zjedn. Zowod. Polskie odniosło się z wnioskiem do Min. Pracy i Opieki Społecznej o zmianę licznika z czterech na pięć osób.

W Polsce liczymy przynajmniej 80 proc. rodzin robotniczych, które posiadają więcej aniżeli dwoje dzieci. Siłą rzeczy według stanu rodzin, odpowiadać musi licznik, mocą którego oblicza się najważniejsze potrzeby do utrzymania tejże rodziny.

Na mocy stawionego do Ministerstwa Pracy wniosku, Zjednoczenie Zawodowe Polskie opierać będzie budżet rodziny robotniczej na pięć osób.

Dochód dzienny robotnika posiadającego rodzinę wynosić winien według tego 9,91 zł.

Dotychczasowy dzienny przeciętny dochód robotnika wynosi 5,79 zł., a wynosić powinien 9,91 zł.

Dzienny dochód rodziny robotniczej jest więc o 4,12 zł. za niski. Wynosi to okrągło 81 proc., o którą to sumę zarobki robotnicze powinny ulec poprawie.

Zarobek przeciętny 9,91 zł. równa się w cenie zakupów do czasów przedwojennych 2,90 mk. Znaczy to, że robotnik, zarabiający przed wojną 2,90 mk., nabył za nie taką samą ilość artykułów pierwszej potrzeby, jaką nabyć obecnie może za 9,91 zł.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie ponadto uważe, że podniesienie zarobków robotniczych jast koniecznością państwową.

Dotychczasowe niskie zarobki budzą wśród sfer robotniczych ogromne niezadowolenie, wynikiem czego jest wzrost żywiołów antypaństwowych. Najwięcej wypróbowanym środkiem walki przeciw nurtującej agitacji żywiołów wywrotowych jest zadowolenie mas.

Stwierdzamy dalej, że wśród dzieci robotniczych w zastraszajacy sposób szerzy się choroba gruźlicy.

Następuje ona wskutek niedostatecznego odżywiania. Niedostateczne odżywianie dzieci robotniczych jest znów wynikiem niskich zarobków robotniczych.

Statystyki urzędowe mówią, że w roku ub. 80.000 dzieci zmarło na gruźlicę. Niepożądane to zjawisko zataczać będzie coraz to większe kręgi i coraz większe czynić będzie spustoszenie wśród ludzi pracujących, jeśli nie zapewnimy im należytego się odżywienia.

Kiedy w ogólnej konsumpcji różnych tłuszczów (masła, smalcu, mięsa i oleji) spożywa się we Francji przeciętnie 230 gr. na głowę i dzień, to w Polsce spożyciu przypadnie przeciętnie 70 gr. na poszczególnego obywatela i jeden dzień.

Przyczyną niskiego stanu konsumpcji są znów za niskie zarobki robotnicze.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma na uwadze dobro kraju jak i polskich rzesz pracujących, występuje na mocy powyższego z ogólnem żądaniem podwyższenia zarobków.

Zarobki wszystkich kategorji robotniczych powinny ulec poprawie w stosunku do powyżej określonego, pięcioosobowego licznika, macą ktróego oblicza się koszty utrzymania rodziny pracowniczej.

Przeciętne zarobki robotników i rzemieślników w poszczególnych przedsiębiorstwach w Polsce — z wyjątkiem Górnego Śląska, Warszawy i Łodzi — wynoszą 5.79 zł. i zarobki tylko te jak powyżej zaznaczyliśmy w 36 proc. zaspakajają potrzeby życiowe, przeto Zjednoczenie Zawodowe Polskie żąda:

1) aby miernik w obliczeniu kosztów utrzymania rodziny robotniczej zmieniono i budżet domowy rodziny pracowniczej obliczono na pięć, a nie jak dotąd, na cztery osoby.

2) Przeciętne zarobki robotników i rzemieślników w przemyśle winny być podniesione do skali 9,91 zł. na dobę.

3) Dotychczasowe zarobki poszczególnych kategorji pracowniczych winny być podniesione o 81 proc.

Sekretarjat Zarządu Centralnego Z. Z. P.

Światowa gospodarka węglowa.

Mimo wzrastającego stale zużytkowania sił wodnych oraz paliwa płynnego w przemyśle — zapotrzebowanie na węgiel nie zmniejsza się lecz wzrasta.

Według statystyki, przeprowadzonej we Francji, stwierdzono, że na ogólną sumę produkowanej energji pięć siódmych przypada na węgiel. Podobnie dominującą rolę odgrywa węgiel w większości przemysłowych państw.

Jest on niezbędnym dla przemysłu w krajach pozbawionych zupełnie siły wodnej. Pozatem cały szereg olbrzymich gałęzi przemysłu opiera się na przetwarzaniu węgla, jak n. p. w dziale koksowym, metalurgicznym, chemicznym, farbiarskim, fotografji, materjałów wybuchowych itp.

W tych dziedzinach odgrywa węgiel rolę i surowca i paliwa.

Wielkie zagłębia węglowe stanowią z natury rzeczy ośrodki intensywnej pracy przemysłowej, gęstszego zaludnienia i najbardziej wytężonej działalności ludzkiej. Są one w budowie każdego nowoczesnego kraju jakgdyby organami o największym ciężarze gatunkowym aktywnego działania.

Na obszarze globu ziemskiego złoża węglowego rozrzucone są dość nierównomiernie. Najpoważniejsze z pośród odkrytych i eksploatowanych zagłębi są następujące:

w Europie:

zagłębia angielskie: Szkockie, Northumberland, Cumberland, Yorcshire, Lancaschire, Stattordschire, Wallijskie;

zagłębia niemieckie: Ruhry, Saary i część Śląskiego;

zagłębia polskie: Śląskie, Dąbrowieckie;

zagłębia francusko-belgijskie: Północne i Pas de Calais;

zagłębia rosyjskie: Donieckie.

W Ameryce:

zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalaches, Południowo-wschodnie i Północno-zachodnie;

W Azji i Afryce:

zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandżurskie, oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandżurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapas węgla w poszczególnych krajach według układu powojenego przedstawia się jak niżej:

	Państwa	Miljardy ton
Europa:	Niemcy	235
	Polska	208
	W. Brytanja	189
	Rosja Europejska	57
	Francja	31
	Belgja	11
	Holandja	4
	Inne kraje	78
Ameryka:	St. Zjednoczone	4000
Azja i Afryka:	Syberja	olbrzymie zasoby
	Mandżurja	bardzo słabo
	Chiny	eksportowane
	Katanja	

Równowaga węglowa przedwojenna opierała się na hegemonji angielskiego węgla. Anglja, ten „kolos na węglowych nogach“ dostarczała niezbędnego paliwa, najprzedniejszych gatunków węgla całemu niemal światu. W sferze jej wpływów znajdowała się bezwęglowa część Europy, kotlina Śródziemnomorska, Afryka, Mała Azja, Australja, wreszcie Południowa Ameryka i wyspy.

Stany Zjednoczone zaopatrywały się w węgiel poza własnemi potrzebami częściowo Amerykę łacińską.

W okresie wojny amerykańskie potężne koncerny opanowywać zaczęły rynki światowe i wypierać osłabioną konkurencję Wielkiej Brytanji ze wzmagającą się systematycznością.

Na kontynencie europejskim układ sił uległ poważnym przeobrażeniom. Kosztem osłabienia zdolności węglowej Niemiec — zjawia sie Polska jako pierwszorzędna potęga węglowa w Europie, zwiększająca stale swój eksport.

Wzrastająca konkurencja na rynkach węglowych przyczyniła się do jeszcze większego upadku górnictwa angielskiego. Właściciele kopalń zmuszani do ciągłego obniżania cen na węgiel nie byli w stanie odnawiać przestarzałych urządzeń eksploatacyjnych i należycie opłacać robotnika. Liczenie na pomoc rządową nie mogło zastąpić konieczności zorganizowania jednolitego syndykatu węglowego i wspólnej centrali handlowej, którąby skuteczniej przeciwdziałać mogła wzmagającej się konkurencji cudzoziemskiej. Strajki angielskich górników począwszy od roku 1921 wypełniają następny nieunikniony etap upadku węglowej gospodarki Wielkobrytyjskiej.

W tym samym okresie górnictwo francuskie i belgijskie zniszczone w czasie wojny odbudowało się w szybkim tempie i zaopatrzone zostało w najnowsze urządzenia eksploatacyjne.

Niemcy podobnie zorganizowały produkcję węglową, kierowaną przez potężne syndykaty.

Stany Zjednoczone A. P. uzupełniły swoją sieć kolejową, ułatwiając wywóz węgla przez porty wschodnie na rynki światowe.

Polska stała się eksporterem, stale wzmagającym zdolność wywozową. Nawet węgiel chiński, mimo bardzo prymitywnych środków eksploatacyjnych i trudności komunikacyjnych zjawia się w okresie strajku angielskiego na rynku europejskim.

W tym układzie sił jedna tylko Wielkobrytanja z pośród wszystkich dotychczasowych potęg węglowych znajduje się na poziomie zupełnie niedostosowanym do nowowytworzonych warunków. Wielki strajk górników z roku 1926, trwający od maja do grudnia ostatecznie zadecydował o nowym stanie rzeczy na rynkach węglowych, na których przodującą rolę odgrywać zaczęły Stany Zjednoczone.

Wydaje się zupełnie możliwem, że wielkobrytyjski przemysł węglowy potrafi odzyskać z powrotem część utraconych rynków, jednak niewątpliwem jest, że równowaga, która przyjdzie po obecnym okresie przejściowym nie będzie już tak korzystna dla Imperjum, jak to miało miejsce w roku 1913.

We wszystkich bowiem krajach, a w szczególności w Europie, polityka węglowa oparła się o zasadę samowystarczalności gospodarczej, dającej maximum zabezpieczenia niezależności politycznej.

Z za oceanu Stany Zjedn., posiadające olbrzymie zasoby kopalne i przysłowiowy rozmach organizacyjny — wyruszyły na podbój węglowych rynków w okresie najdogodniejszej powojennej konjunktury.

A w mirażach niedalekiej przyszłości zarysowywać się poczyna nowa, nie wchodząca dotychczas w grę siła — w postaci ogromnych bogactw węglowych Chińskiej Republiki.

Dziwna interpretacja ustawy o ochronie lokatorów

przez socjusza p. marszałka Sejmu Śl.

Ciężki przemysł górnośląski jest znany z tego, że w niektórych wypadkach, o ile rozchodzi się o zysk, staje się bezwzględnem, tem więcej, o ile chodzi o robotnika. Robotnik w myśl pojęć ciężkiego przemysłu jest objektem wyzysku. Dla ciężkiego przemysłu nie istnieją żadne ustawy lub przepisy prawne, obowiązujące w kraju. Ich zdaniem, kapitalista może obchodzić istniejące ustawy bezkarnie, a nawet udowodniać przed sądem, że to co czynią, czynią legalnie. Posiadając pieniędzy w bród, na cele sądowe i adwokackie, biorą jako obrońców najlepszych i najwięcej znanych adwokatów na tutejszem terenie, opłacając ich po królewsku. Na bruku katowickiem mieszka około 70-iu adwokatów, którzy mają roboty pod dostatkiem, gdyż dotychczas żaden z nich nie zgłosił się do Urzędu Pośrednictwa Pracy. Lecz, czy wszyscy mają takie dochody, jak ci, którzy mają to szczęście zastępować ciężki przemysł? Napewno, że nie! Do tych szczęśliwych adwokatów zaliczają się także pp. Wolny, Mildner i Mroczkowski. Wyżej wymienieni panowie podjęli się bronić ciężki przemysł od zarzutu łamania względnie uchylania się od obowiązków nałożonych przez obowiązującą ustawę mieszkaniową. Spółka Hohenlohe z Wełnowca wiedząc, że ustawa jest prawomocną, brała przez dłuższy okres czasu czynsz mieszkaniowy od robotnika o wiele wyższy jak to przewiduje wymieniona ustawa. To było powodem, że robotnicy zaskarżyli Spółkę Hohenlohe do Urzędu Rozjemczego, dla spraw najmu w Mysłowicach, o zwrot za nieprawnie pobranego czynszu mieszkaniowego. Sąd uznając słuszność skarżących, skazał Spółkę na zwrot nielegalnie pobranych kwot, oraz, że czynsz wolno brać w tej wysokości, jak przepisuje ustawa. Przeciwko wyrokowi wniósł p. mecenas Mroczkowski odwołanie do Sądu Okręgowego w Katowicach. Odwołanie brzmi następująco:

Konstanty Wolny, Jan Mildner, Bolesław Mroczkowski, — adwokaci i notarjusze.

Odwołanie i uzasadnienie odwołania w sprawie Józefa Hanse i tow. zast. przez przewodniczącego Rady zakładowej Piotra Molla z Małej Dąbrówki, Dąbrowskiego 23, — powoda — przeciw firmie Zakłady Hohenlohego — Hohenlohe-Werke S. A. w Wełnowcu, — pozwanej — zast. proc. adwokaci: Wolny, Mildner i Mroczkowski w Katowicach.

Znak akt Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Mysłowicach — U. R. 890/27.

Do Sądu Okręgowego w Katowicach przez Urząd Rozjemczy dla spraw najmu w Mysłowicach, Magistrat.

Imieniem pozwanej i apelantki wnosimy przeciw orzeczeniu Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Mysłowicach z dnia 20. II. 1928 r. a doręczonemu dnia 6-go marca 1928 r.

Odwołanie.

W terminie do ustnej rozprawy wniesimy, by Sąd Okręgowy, uchylając orzeczenie Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Mysłowicach z dnia 20 lutego 1928 r. wniosek powodów oddalił i nałożył im koszty postępowania. Zaczepiamy orzeczenie w całej osnowie, zarzucając naruszenie prawa materjalnego i formalnego.

Powodowie opierając się na nowej ustawie o ochronie lokatorów, żądali w drodze skargi przed Urzędem Rozjemczem zwrotu rzekomo za dużo zapłaconego komornego. Mimo, że na rozprawie ustnej nie nastąpiła zmiana wniosku. **Urząd Rozjemczy wydał orzeczenie, ustalając czynsz odpowiednio do wysokości czynszu w dniu 1-go lipca 1914 r.** Urząd Rozjemczy wyszedł więc w niniejszym wypadku poza żądania powodów, co jest niezgodne z postanowieniami **procedury cywilnej.** Dalej niesłusznie Urząd Rozjemczy przyjął bez wszystkiego za podstawę **czynsz płacony w dniu 1-go lipca 1914 r.** Urząd Rozjemczy błędnie interpretuje pojęcia słowa „norma“, o którem mowa w art. 5. ustawy o ochronie lokatorów z dnia 16. XII. 1926 r. Słowo „norma“ nie oznacza, jakoby niedopuszczalnem było ustalenie czynszu **wyższego** lub **niższego,** lecz ma to być czynsz, odpowiadający warunkom miejscowym w dniu **1-go lipca 1914 roku.**

Pozatem nie może lokatotr żądać zwrotu czynszu, za czas przed nowem ustaleniem. Orzeczenie Urzędu Rozjemczego mogło więc było ustalić conajmniej nowy czynsz od dnia uprawomocnienia się orzeczenia **a nie od dnia 1-go stycznia 1927 r.** Zwrot czynszu za czas od 1-go stycznia 1927 r. do dnia uprawomocnienia się nowego ustalenia, mogło nastąpić conajwyżej na zasadzie przepisów o niesłusznem wzbogaceniu. Tymczasem takiego niesłusznego wzbogacenia nie było w niniejszym wypadku, ponieważ pozwana pobiera czynsz na podstawie ustalenia Urzędu Rozjemczego.

Ze względu na powyższe wywody odwołanie jest uzasadnione.

Uwierzytelniony odpis pisma odwoławczego oraz pełnomocnictwo załączamy.

Za adwokatów
Wolnego, Mildnera i Mroczkowskiego:
(—) Mroczkowski, adwokat.

Pan Mroczkowski zaczepia formalną stronę wyroku względnie wytoczonej skargi przeciwko zdzierstwu Spółki Hohenlohego. Według naszego rozumowania Sąd Okręgowy powinien odrzucić odwołanie wniesione przez adwokata oskarżonego. Co powie p. marszałek W. na interpretację swego socjusza względnie p. poseł Mildner? Pierwszy i drugi powinien być stróżem ustawy, a nie odwrotnie. Do powyższej sprawy powrócimy po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy.

Chińskie ogłoszenie.

Do głównego zarządu nadesłał zarząd filijny Związku Górników Z. Z. P. z kopalni „Charlotte“ odpis ogłoszenia wywieszonego w dniu 28 marca 1928 r. Arcyciekawe ogłoszenie brzmi następująco:

Ogłoszenie.

Ładowacz Marek Franciszek z oddz. sztyg. V. zostaje przeniesiony na powierzchnię. Na powierzchni nauczy się poważnie chodzić a potem dopiero może na dole pracować.

Powyższe podaje się załodze do wiadomości z tem ostrzeżeniem, że wszyscy którzy spowodują wypadek na dole lub na powierzchni z własnej winy będą przeniesieni do innej pracy mniej niebezpiecznej, celem zmniejszenia wypadków nieszczęśliwych na tutejszej kopalni.

Kopalnia Charlotte, dnia 28 marca 28.

Kierownik ruchu górniczego Kopalni Charlotte. — podpis nieczytelny.

Gdyby powyższe ogłoszenie wywieszono w Chinach, lub gdzie na wyspie Honolulu, albo akurat w dzień 1 kwietnia, toby było zrozumiałem, lecz wywieszać w dniu 28 marca roku Pańskiego 1928, to już trochę za wiele. Twierdzenie kierownika, że górnicy nie umieją chodzić w kopalni, zakrawa doprawdy na kpiny. Możeby p. kierownik zechciał nam wytłómaczyć, czy upadnięcie w pochylni i złamanie ręki, czy nogi, może być brane jako fakt, że dana jednostka chodzić nie potrafi? Wypadki tego rodzaju albo wogóle wszystkie wypadki nieszczęśliwe, które dzień za dniem mają miejsce po kopalniach, trzebno w myśl p. kierownika kontować na karę robotników samych. Jaką karę stosuje się wobec tego, który przez nieszczęśliwy wypadek postradał życie? Czy p. kierownik napisze zażalenie do św. Piotra, ażeby go do nieba nie wpuścił, dla tego, że sam był winien swej śmierci? Zaiste chińskie zarządzenia p. kierownika. Ogłoszenie powyższe powinno powędrować do archiwum, ażeby przyszłem pokoleniom uprzytomnić jakich dzielnych kierowników i opiekunów mieli robotnicy na kopalni Charlotty! Ażeby w przyszłości zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, radzimy p. kierownikowi urządzać 3 razy w tygodniu płatny kurs chodzenia dla wszystkich członków załogi, oczywiście pod osobistem nadzorem p. kierownika.

Rada Ochrony Pracy.

Na podstawie artykułu 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go września 1927 r. o Radzie Ochrony Pracy (Dz. U. R. P. nr. 83, poz. 74) p. minister Pracy i Opieki Społecznej powołał do Rady Ochrony Pracy z ramienia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego drh. drh. Mańkowskiego Franciszka, prezesa Zarządu Centralnego w Poznaniu, Michała Grajka, prezesa Związku Górników Z.Z.P. z Katowic, oraz Jana Pietrzaka, prezesa Związku Metalowców Z.Z.P. w Król. Hucie. W dniu 10-go maja b. r. odbyło się w Warszawie zebranie konstytucyjne oraz przyjęcie regulaminu obrad.

Regulamin wewnętrzny
Rady Ochrony Pracy i jej kompletów.

§ 1. Posiedzenie Rady Ochrony Pracy w pełnym jej składzie i jej kompletów zwołuje Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Zawiadomienia o posiedzeniach Rady w pełnym składzie winny być rozesłane członkom i zainteresowanym Ministerstwom przynajmniej na dwa tygodnie, zawiadomienia zaś o posiedzeniach kompletów przynajmniej na 8 dni przed terminem posiedzenia.

§ 2. Na pierwszem swem plenarnem posiedzeniu nowopowołana Rada występuje do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o składzie kompletów higjeny i bezpieczeństwa.

Wnioski o utworzeniu i składzie innych kompletów składane być mogą w miarę potrzeby powstania tych kompletów.

§ 3. Członkowie, którzy w danem posiedzeniu nie mogą wziąć udziału, winni zawczasu nadesłać na ręce przewodniczącego zawiadomienie o tem wraz z usprawiedliwieniem swej nieobecności.

§ 4. Do zawiadomienia o posiedzeniu winien być załączony porządek obrad oraz materjały do poszczególnych punktów obrad, o ile materjały te nie zostały dostarczone poprzednio.

§ 5. Wnioski, które wyszły z łona samej rady zgodnie z art. 2, p. b) i c) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dni a17-go września 1927 r., winny być złożone na piśmie na ręce przewodniczącego, który umieszcza je na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady lub odpowiedniego kompletu.

W wypadkach nagłych wnioski te za zgodą przewodniczącego mogą być rozpatrywane na tem same mposiedzeniu, na którem zostały zgłoszone.

§ 6. Przewodniczącemu i jego zastępcy przysługuje prawo ograniczenia czasu przemówień.

§ 7. Posiedzenia Rady i jej kompletów są protokółowane. Protokół winien być rozesłany członkom i zainteresowanym Ministerstwom.

8) Protokół winien zawierać opinje wyrażone w danej sprawie na posiedzeniu z zaznaczeniem głosów, które się za każdą z tych opinji oświadczyły.

§ 9. Sprawa rozpatrzona na komplecie uważa się za załatwioną ostatecznie, o ile przewodniczący kompletu lub większość jego członka nie zażąda przeniesienia jej na plenum Rady lub na wspólne posiedzenie kompletów.

Regulamin wewnętrzny obrad Rady Ochrony Pracy i jej kompletów, opracowany i przyjęty na posiedzeniu Rady w dniu 10 maja 1928 r., zgodnie z art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17 września 1927 r. o Radzie Ochrony Pracy (Dz. U. R. P. nr. 83, poz. 740) zatwierdzam.

Minister.

Do kompletu rolnictwa i innych wybrano drh. Mańkowskiego.

Do kompletu higjeny wybrano drh. Grajka.

Do kompletu bezpieczeństwa wybrano drh. Pietrzaka.

W razie konieczności będą tworzone dalsze komplety, czyli komisje.

Powołanie Rady Ochrony Pracy ma doniosłe dla warstwy pracującej znaczenie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że delegatami do Rady Ochrony Pracy ze Śląska są jedynie przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, inne zaś organizacje zawodowe polskie, czy też niemieckie, jak Klasowe Związki Zawodowe, i Chrześcijańskie Związki żadnego zastępcy w Radzie Ochrony Pracy nie mają.

Specjalne sądownictwo pracy.

(Dokończenie.)

Powstaje pytanie, czy powołując przedstawicieli pracowników do udziału w sądach pracy, ustawodawca uczynił wszystko, aby ławnicy należycie mogli spełnić swe funkcje, czy zabezpieczył pracowników-ławników od szykan ze strony przedsiębiorców, u których są zatrudnieni?

Rozporządzenie o sądach pracy przewiduje, iż pracownicy, będący ławnikami sądów pracy, nie mogą doznawać ze strony swych przedsiębiorców utrudnień w spełnianiu obowiązków ławników sądu pracy.

Zasadnicze jednak przepisy z zakresu stosunku przedsiębiorcy do pracownika, powołanego do pełnienia obowiązku ławnika sądu pracy, zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. — Znajdujemy bowiem w nim postanowienie, iż nie może rozwiązać z pracownikiem umowy o pracę podczas pełnienia przez pracownika obowiązków ławnika sądu pracy.

Wymiar sprawiedliwości w sprawach pracy, winien być szybki. — Pracownik, który wytacza sprawę przedsiębiorcy o wypłatę, czy to wynagrodzenie za zerwanie umowy bez wypowiedzenia, procesuje się zwykle o kwoty niezbędnie potrzebne, aby mieć za co utrzymać siebie i swą rodzinę. Nie może pracownik czekać na wydanie i wykonanie wyroku przez długie miesiące a nawet jak jest obecnie w wypadku wniesienia apelacji i kasacji, nawet przez całe lata.

Nowe prawo zawiera szereg przepisów mających na celu skrócenie postępowania w sądach pracy jak również zmierzających do ograniczenia prawa apelacji od wyroków sądu pracy w sprawach cywilnych.

W sprawach bowiem, w których wartość przedmiotu sporu wynosi mniej niż 200 zł, od wyroku sądu pracy, można jedynie odwołać się z powodu pogwałcenia prawa.

W tych wypadkach, w których apelacja jest dozwolona, a więc w sprawach ponad 200 zł, szereg postanowień nowego prawa dopuszcza w szerszym zakresie niż obecnie wykonanie wyroku sądu pracy przed rozpoznaniem sprawy przez sąd wyższej instancji.

Zaznaczyć musimy, iż o ile sąd okręgowy rozpatruje apelację od wyroku sądu pracy, komplet sądzący składa się z jednego sędziego sądu okręgowego i dwóch ławników, powołanych na tych samych co w sądzie pracy zasadach.

Mamy więc tu jak gdyby zaczątek sądu pracy drugiej instancji.

Taniość postępowania w sądach pracy stara się zagwarantować przepis, iż w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu wynosi mniej niż 50 zł, od stron nie będą pobierane opłaty sądowe za wyjątkiem niewielkich opłat za doręczenie.

Udział przedstawicieli związków zawodowych w postępowaniu przed sądami pracy, nie ogranicza się jedynie do sądzenia spraw cywilnych.

Reprezentanci organizacyj zawodowych mają również prawo zastępowania stron przed sądem.

W charakterze bowiem pełnomocników sttron wiodących spór, obok krewnych powoda i pozwanego, oraz osób tego samego co strona zawodu, stawać nadto mogą wyznaczeni przez stowarzyszenia zawodowe członkowie i funkcjonarjusze tych stowarzyszeń.

Natomiast ogranicza nowe rozporządzenie prawo adwokatów do występowania przed sądem pracy.

W sprawach bowiem cywilnych do 200 zł, — adwokaci mogą być pełnomocnikami stron jedynie wtedy, gdy są stałemi radcami prawnymi stowarzyszeń zawodowych, o ile zaś chodzi o zastępowanie pracodawcy również w tym wypadku, gdy są stałemi radcami prawnymi danego pracodawcy.

Rozporządzenie o sądach pracy wchodzi w życie z końcem czerwca bieżącego roku.

Pamiętać jednak musimy, iż sądy pracy w poszczególnych miejscowościach mają być zgodnie z z postanowieniami rozpatrywanego prawa, ustanowione dopiero w drodze rozporządzeń ministrów.

Należy spodziewać się, iż poszczególne sądy pracy będą jaknajprędzej utworzone i to w jaknajwiększej liczbie — Każdy większy ośrodek przemysłowy powinien sąd pracy otrzymać.

Sprawność funkcjonowania sądów pracy zależeć będzie w dużej mierze od ławników, pomyślny zaś dla pracowników wyrok — od tych, którzy będą pracownika przed sądem pracy zastępować.

Związki zawodowe mają wielkie zadanie do spełnienia. Na nie spada trud przygotowania całych zastępów kandydatów na ławników sądów pracy, jak również wyszkolenia funkcjonarjuszy związkowych, którzy będą przed sądem bronić interesów pracownika.

Z konferencji zarządów filijnych Związku Górników Z. Z. P.

W dniach 29-go kwietnia i 6-go maja odbyły się konferencje zarządów filijnych w Rybniku, w Mikołowie, w Katowicach i Szarleju. Na konferencjach tych, w których brało udział poważne grono działaczy Zjednocz. Zaw. Polskiego wygłosili referaty o ogólnem położeniu w górnictwie drh. drh. senator Grajek i poseł Kot oraz Urbańczyk. Sprawy organizacyjne zostały przedstawione przez drh. drh. Manowskiego, Szylera, Króla i innych.

Szczególnie imponująco przedstawiała się konferencja w Katowicach, albowiem na sali Strzechy Górniczej zebrało się przeszło 130 delegatów obwodu katowicko, król.-huckiego i mysłowickiego. W referacie swym druh prezes przedstawił w bardzo dobitny sposób obecny kryzys węglowy, wysuwając możliwości zlikwidowania kryzysu, a tymsamem podniesienie i polepszenie bytu górników. Wskazywał mianowicie na nienormalne stosunki, jakie wytworzyły się na tle eksportu węgla na podstawie których kraje, które nie mają złoże węglowe, otrzymują węgiel od krajów eksportujących za cenę która idzie poniżej kosztów produkcji i szkody przez to powstałe muszą zapłacić kraje, które produkują węgiel i skazane są na eksport tegoż produktu. Tylko wspólne porozumienie — podkreśla pod koniec swego referatu drh. Grajek — wszystkich krajów eksportujących węgiel, może zapobiedz takiej gospodarce i przyczynić się do zlikwidowania kryzysu w górnictwie oraz polepszenie bytu robotnika.

Po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji, w której dyskutanci bardzo żywo zainteresowali się kryzysem w górnictwie, podnosząc potrzebę silnych organizacyj, wyrażając jednomyślnie zgodę na płacenie składek w wysokości wysuniętej przez Zarząd Związku, uchwalono następujące rezolucje:

REZOLUCJA!

Zebrane zarządy filijne oraz delegaci kopalń Wojew. Śląsk. Związku Górników Z. Z. P. uchwalają następujące rezolucje:

I.

Domagamy się podwyższenia zarobków w tej wysokości, jaką żąda Związek Górników Z. Z. P. w memorjale, doręczonym w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ., oraz wydanie ustawy, któraby wszystkim robotnikom zatrudnionym w ciężkim przemyśle zagwarantowała zarobek minimalny w tej wysokości, jaką wskazuje indeks drożyźniany.

II.

Żądamy mocą ustawy reorganizacji gospodarki w istniejących koncernach węglowych Wojew. Śląsk., oraz międzynarodowego porozumienia co do cen od węgla eksportowego.

III.

Konferencja zwraca się do Rządu Centralnego by tenże przeprowadził reformę ustawy o podatku dochodowym, podnosząc podstawę jego płatników, oraz zniesienia opodatkowania dochodów od dodatków socjalnych, oprócz tego stopniowego lub całkowitego zwolnienia od podatku osoby, obarczonej liczną rodziną.

IV.

Konferencja uważa za wskazane, ażeby Rząd wniósł nowelę do ustawy o podatku przemysłowym, idącą w kierunku zniesienia stawki od podatku obrotowego, a przedewszystkiem od artykułów pierwszej potrzeby.

V.

Zrealizowania powyższych postulatów domagamy się kategorycznie, w przeciwnym razie wyciągniemy jak najdalej idące konsekwencje.

VI.

Konferencja zwraca się z apelem do wszystkich górników, ażeby celem poparcia nowych żądań natychmiast wstępowali w szeregi Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. jedynej polskiej organizacji, starającej się w kierunku polepszenia doli robotnika polskiego.

VII.

Konferencja apeluje do wszystkich członków Z. G. Z.Z.P., ażeby opłacali składkę do organizacji w tej wysokości, jaką ustaliło Walne Zebranie celem stworzenia jak najprędzej funduszu bojowego.

Rezolucja.

Wielkie Piekary. Zebrani członkowie Zw. Górników Z.Z.P. Wielkie Piekary uchwalają następującą rezolucję:

Zważywszy, że górnicy, hutnicy i inni robotnicy oraz robotnicy którzy zostaną uznani przez S-kę Bracką jako inwalidzi z powodu niewystarczającej pensji inwalidzkiej znajdują się w wielkiej biedzie. Z drugiej strony przez długie lata opłacali składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na inwalidztwo, jednakże rentę inwalidzką dopiero im się wtenczas przyznaje o ile przekroczą 60-ty rok życia, albo są więcej jak $^{2}/_{3}$ niezdolni do wykonywania jakich kolwiek prac. Przeważnie lekarz badający inwalidy na inwalidztwo Zakładu Ubezpieczeń uznaje go jeszcze zdolnym do wykonywania pracy lekkiej i na podstawie tego rentę mu się odmawia.

Z tego powodu zwracamy się do posłów Sejmu Śląskiego, ażeby przeprowadzili zmianę ustawy w ten sposób, że o ile robotnik zostanie uznany za inwalidy przez Spółkę Bracką to od tego czasu powinień otrzymywać taksamo i rentę z Zakładu Ubezpieczeń na inwalidztwo.

Obrona prawna.

Za pośrednictwem Obrony prawnej Związku Górników Z.Z.P. zostały następujące sprawy z wynikiem dodatnim w ostatnim miesiącu przeprowadzone:

1) Tuletz, Katowice, otrzymał za pośrednictwem Związku pracę w ogrodach miejskich w Katowicach;

2) Tuletz, Katowice, otrzymał przez Magistrat katowicki wypłaconą nadzwyczajną zapomogę.

3) Wojcikówna, Nowa-Wieś, wygrała za pośrednictwem Obrony prawnej w Sądzie Powiatowym złożoną w banku kwotę w wysokości 1000 zł. Dalsze kroki dla ściągnięcia tej sumy wdrożono.

4) Maturze z Bykowiny przyznał Sąd Przemysłowy w Katowicach na wniesioną przez obronę prawną skargę, srebrny zegarek za 25-letnią pracę oraz 40 zł. w gotówce.

5) Przybylakowej z Sosnowca wypłacił Magistrat za pośrednictwem Związku w drodze ugody dwumiesieczne pobory w wysokości 400 zł.

6) Czajorowi, Katowice, przyznała Komisja Pojednawcza na skargę, wniesioną przez Związek, 1050 zł. z powodu bezprawnego zwolnienia z służby.

7) Jagła, Katowice, przyznała Komisja Pojednawcza na skargę wniesioną z powodu bezprawnego zwolnienia z służby 240.00 zł.

8) Robotnik Lesik z Małej Dąbrówki został przez Administrację kopalni Jerzego na mocy ugody zawartej przez Kom. Pojedn. za pośrednictwem Związku przyjęty z powrotem do pracy i czas w którem był bez pracy, zostanie jemu zapłacony.

9) Przez sekretarjat obwodowy został spór murarzy z kop. Bera o wypłacenie poniżej taryfy, załatwiony w ten sposób, że przyznano murarzom w miesiącu bież. wyższe zarobki.

Do wydziału fachowego wysyłano następujące wnioski:

1) z kop. Szarloty spór wypłacenia 30-tu wozaków poniżej taryfy;

2) z kop. Emy w sprawie sporu o zarobki rob. Swobody, Szymury, Koszewy.

3) z kop. Jerzego w sprawie wypłacenia poniżej taryfy rębaczów Kozioła i Dubisa.

4) z kop. Jerzego w sprawie wypłacenia poniżej taryfy rębaczów Sieronia i Barona.

5) z kop. Książę w sprawie wypłacenia poniżej taryfy rębacza Bożka.

6) z kop. Aleksander w sprawie wypłacenia poniżej taryfy Kiołtyki i Otremby.

7) W sprawie kop. Andaluzja spór o niezapłacenie całej załodze godzin, w których załoga z powodu defektu maszyny musiała świętować.

Kto zdobył najwięcej członków.

Poniżej podajemy dalszy ciąg tych filji, które w okresie agitacyjnym zdobyły więcej jak 5 członków:

Król. Huta: Famuła — 16; Łagiewniki: Muszala — 11; Katowice I: Wilaszek — 10; Radzionków: Wrodarczyk — 9; Podlesie: Dziewior — 9; Nikiszowiec: Hering — 9; Bielszowice II: Biskup — 8; Bogucice: Pukocz — 8; Giszowiec: Fus — 6; Bielszowice: Sosna — 5; Murcki: Filak — 5; Michałkowice: Tomanek — 5; Tychy: Kral — 5; Król. Huta: Borkowy — 5; Orzegów: Kaczmarek — 5; Szklarnia: Bożek — 5; Kochłowice: Musialski — 5; Pawłów: Kańtoch — 5.

Które filie będą w następnym numerze „Głosu Górnika" ogłoszone?

Ku uwadze zarządom filijnym.

Pomimo tego, że się już kończy miesiąc maj, to zalega jeszcze około 50 filji z obrachunkami za miesiąc kwiecień, ponieważ takie traktowanie swych obowiązków przez zarządy filijne, uniemożliwia sprawną czynność kasową Związku i jest sprzecznem z dotychczasowemi uchwałami konferencji, oraz wydanemi komunikatami, dlatego jeszcze raz zwracamy wszystkim filjom uwagę, że w następnym „Głosie Górnika" podamy do wiadomości członków wszystkie te filje, które do połowy każdego miesiąca nie prześlą obrachunku za miesiąc poprzedni.

ZARZĄD
Związku Górników ZZP.

Cześć Jubilatom!

W dniu 13-go maja b.r. obchodził druh Augustyn Woźny z jego zacną małżonką

srebrne gody małżeńskie.

Szczęść Boże doczekania złotych godów, zasyła

Filja II. Królewska Huta
Zarząd Związk uGórników
i Redakcja „Głosu Górnika".

W dniu 20-go maja b. r. obchodził stary weteran Z.Z.P. od roku 1889 druh Jan Smoczok z jego zacną małżonką

złote gody małżeńskie.

Sędziwym jubilatom zasyłają serdeczne życzenia dożycia godów djamentowych

Członkowie i Zarząd filji Nowy Bytom.

Do życzeń przyłącza się także

Zarząd Związku Górników Z.Z.P.
i Redakcja „Głosu Górnika".

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Drukiem „Śląskiego Głosu Porannego" w Katowicach.